

Wstępniak

Przełom października-listopada to bardzo ciekawy czas w roku. Halloweenowe zwyczaje, które stały się dość popularne, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, wprowadzają nieco tajemniczy, lecz szalony nastrój. Z czasem staje się on bardzo refleksyjny, a związane jest to z obchodami Wszystkich Świętych, potem zaś jest patriotycznie, ponieważ obchodzimy Święto Niepodległości. W tym roku towarzyszy nam wyjątkowo piękna pogoda, która sprawia, że te krótkie dni są kolorowe i optymistyczne, mimo melancholijnego jesiennego nastroju.

REDAKCJA

W tym numerze:

Akademia z okazji 11 listopada	str. 3
Ploteczki	str. 4
Poznaj swego wychowawcę—wywiad z prof. K. Sobotą	str. 5
Młodzi zdolni	str. 7

Z pamiętnika

poznać moją klasę i się zaaklimatyzować. Dalej jest mi trudno przyzwyczać się do dużej ilości wiedzy, którą muszę przyswoić. Niestety, minie trochę czasu, zanim zdążę oswoić się z materiałem w liceum. Znalazłam również kilka sposobów, żeby trochę mniej ciekawe lekcje miały mi szybciej np. szybkie ploteczki w toalecie. Kiedy jestem zmęczona po lekcji, staram się jak

Po dwóch miesiącach nauki w nowej szkole zdążyłam już

najszybciej dotrzeć do kanapy na korytarzu - wtedy brakuje mi tylko kawy z automatu. Staram się również brać udział w szkolnych wydarzeniach, takich jak konkurs na przebranie halloween'owe. Na szczęście nie gubię się już w budynku i wiem, gdzie są wszystkie sale. Podsumowując, cieszę się, że jesteśmy w szkole i oprócz nauki, mamy wiele atrakcji na przerwach.

skołowanego pierwszoklasisty



11 LISTOPADA

„Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych.”

„Nie ma lepszej pożywności chorobotwórczej dla bakterij fałszu i legend, jak strach przed prawdą i brak woli.”

„Uczcie się historii, znajomość jej jest bardzo potrzebna w życiu.”

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska. Kto chce, ten może, kto chce, ten zwycięża, byle chęć nie było kaprysem lub bez mocy.”

„Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.”

„Słabość ma zawsze jedną konsekwencję - zamilowanie do wielkich słów bez treści.”

Z pamiętnika

tym związana już jedna kwarantanna części klasy, to próbna matura z kilku przedmiotów. Ale może to lepiej, że już wiemy, jak rozłożyć siły w określonym czasie, pisząc testy i wypracowania z języka polskiego, języków obcych czy rozwiązując zadania z matematyki? Rozczochranie się nasila ...

Już trzeci miesiąc nauki prawie za nami i pięć miesięcy do ... matury Hmm ... jakby czas przyspieszył i nie daje szans na spokojne podejście do egzaminu dojrzałości. Jak nie pandemia i z

rozczochanego maturzysty

Przeszłość, teraźniejszość..., przyszłość. Puste słowa, opisujące względne wobec siebie pojęcia czasu, niepozornie przeplatające się między potokiem słów

Myślę, więc piszę...

osławionego mówcy, zaplątane i uwięzione w pajęczej sieci, niczym zwykła, natarczywa mucha. Jeśli wierzyć jednej z popularniejszych teorii czasu – istnieje nieskończenie wiele linii czasowych, a wraz z nimi – nieskończenie wiele naszych wcieleń, żyjących w różnych światach, zbudowanych na fundamentach decyzji mniej lub bardziej zależnych od nas. W takim wypadku, słowa „przeszłość”, „teraźniejszość”, jak i „przyszłość” tracą swoje znaczenie, stając się jedynie głuchym echem, stwarzającym pozorne poczucie kontroli i władzy nad uciekającymi minutami. Żyjąc w (naszej) rzeczywistości, obecny moment jest dla nas teraźniejszością. Jednak, na innym świecie, chwila ta jest już zaprzetyłym wspomnieniem, czy nawet pojawiająca się ledwo w umyśle nastolatka wizją. Tak więc, jak nie pogubić się w pojęciach czasu, skoro przyszłość mogła już dawno przeminąć, czy też zupełnie odwrotnie – zaczynać się dopiero kształtować?

„Jak nasze teraźniejsze zachowanie wpływa na przyszłość, w której przyjdzie żyć następnemu pokoleniu?” - zapytała zaproszona przez nauczycielkę biologii ekolożka, stojąc na środku klasy i delektując się widokiem dwudziestu ośmiu par oczu zwróconych w jej kierunku. „Jak zmienić świat?” - zachęcała nastolatków do podjęcia dyskusji. „Nijak.” - odparł niepełnoletni palacz, wечно rzucający niedopalek papierosa na szarą, chodnikową kostkę za budynkiem szkoły, często obarczający winą za swoje zachowanie zmęczenie, które odczuwa na samą myśl o zbyt długiej podróży w kierunku pobliskiego śmietnika. „Jesteśmy zbyt nieistotni, by mieć wpływ na przyszłość.” - odparła lekceważącym głosem wzorowa uczennica, przyklejając objętnie balonową gumę pod blat szkolnej ławki. „Mylicie się.” - uśmiechnęła się zaproszona kobieta. „Mylicie się, bo na początku – wystarczy tylko kropka.

Kropka, z której rozleje się płama. Tak rodzi się przyszłość, a przyszłość - jest teraz.”

Nie da się, nie przyznać racji zdaniu ekolożki. Można nawet odważyć się na użycie stwierdzenia, iż stojąc na środku klasy, kobieta mogła zobaczyć siedzącą w ciasnych ławkach przyszłość na własne oczy. Zajrzeć w niemądre ślepie młodego pokolenia i być może dostrzec w nich nieukształtowane jeszcze poczucie siły, które mogliby wykorzystać do zmiany świata. Jednak, to było bez znaczenia. Bez znaczenia była wizja kobiety, która całe życie poświęciła na myślenie o przyszłości, zapominając, by doświadczyć za młodu słodczy teraźniejszości.

Przyszłość jest teraz

A co mądrego można by powiedzieć o ludziach, co bezustannie rozpamiętują wydarzenia zaprzetyłe? Czy są szczęśliwi, wspominając mile chwile, a może wręcz przeciwnie – wracają wciąż do niezapomnianego bólu, z którym, mimo lat, nie udało im się jeszcze pogodzić? Tacy ludzie nie uczestniczą w nowych przygodach, nie poznają nieznanego. Może wciąż czytają te same książki, bojąc się ściągnąć z półki nowe wydania młodych poetów, w obawie przed nietrafioną lekturą, czy zbyt nowoczesnym kunsztem pisarskim? Dla tych, co żyją przeszłością, teraźniejszość już dawno się wydarzyła, a przyszłość, nie nadejdzie, odstraszona wizją zostania wspomnieniem.

Ciężko jest odnaleźć złoty środek, wypracowując sobie idealny mechanizm myślenia i postrzegania czasu. Najistotniejsze w całych tych rozważaniach jest, aby się nie zagubić, a także pozostać wiernym swoim wizjom. Nauczmy się więc żyć teraźniejszością, szanując przeszłość i pielęgnując wspólną przyszłość. Skupmy się na tym, co jest tutaj, teraz. Przynajmniej na razie. Dopóki nie nadejdzie pogrzeb naszej młodości.

Mariola

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 10.11.2021 w naszej szkole odbyła się akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Akademia rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu Polski. Następnie usłyszeliśmy historię powstania pierw-



szych polskich pieśni patriotycznych oraz zostaliśmy zaproszeni do wspólnego śpiewania. Wykonanie każdego z utworów było poprzedzone ciekawym przedstawieniem jego historii, co zachęciło młodzież do wspólnego wykonania niektórych pieśni patriotycznych. Kiedy chór szkolny zaczął śpiewać „Rotę”, większość młodzieży dołączyła do niego. Następnym utworem wyko-

nanym przez uczniów była pieśń „Przybyli ulani”, zaśpiewano ją z podziałem na dwa głosy. Damskie kwestie śpiewały dziewczyny, a męskie chłopcy. Później zaśpiewano piosenkę „Wojenko, wojenko”, towarzyszyła jej typowa dla pieśni legionowych wesola melodia. Po usłyszeniu pierwszych nut następnego utworu, każdy już wiedział, że

W NASZEJ SZKOLE

będziemy śpiewać „Piechotę”. Następnie chór wykonał wzruszający utwór „O mój rozmarynie”. Najbardziej znaną przez uczniów okazała się pieśń „Legiony”, którą zaśpiewali niemal wszyscy uczestnicy akademii. Chór wykonał również utwór „Płynie Wisła, płynie”, jednak to ostatnia piosenka wywołała wśród młodzieży największe wzruszenie, była nią nostalgiczna pieśń „Deszcz jesienny,



deszcz”. Na koniec głos zabrała pani wicedyrektor Grażyna Stelmach, która wspomniała czasy, kiedy sama chodziła do naszej szkoły i brała udział w przygotowywanych przez ówczesną młodzież akademiach, Pani Profesor również nie kryła wzruszenia.

Uroczystość niewątpliwie zostanie zapamiętana na długo, nie tylko ze względu na oczywiste wartości patriotyczne, ale przede wszystkim dzięki temu, iż wszyscy mogli być aktywnymi uczestnikami przedstawienia.

Ziemia jest naszym wspólnym domem, dlatego powinniśmy zadbać o to, abyśmy mogli żyć na niej zdrowo i jak najdłużej. Niestety z powodu działalności człowieka, emisje gazów cieplarnianych z roku na rok rosną. To z kolei przekłada się na zmiany klimatyczne, globalne ocieplenie i anomalie pogodowe. Nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych może w końcu doprowadzić do ich niedoboru. Z powodu wylesiania amazońskiego lasu deszczowego, mamy coraz mniej tlenu, a wiele gatunków zwierząt traci swoje domy, a niektóre z nich mogą wkrótce wyginąć. Wydaje się, że nic nie możemy zrobić, aby zmienić tę sytuację. Prawda jest jednak inna. Poprzez nasze codzienne decyzje wpływamy na to, ile marnujemy wody, jakim powietrzem oddychamy i jak segregujemy odpady, które można ponownie wykorzystać w przyszłości. Oto kilka prostych sposobów:

- zamiast jeździć wszędzie autem, możesz postawić

BĄDŹ EKO!

na rower lub spacer,

- noś własną materiałową torbę na zakupy, zamiast korzystać z plastikowych reklamówek,
- zainwestuj w filtr, aby móc pić wodę z kranu,
- używaj wody z mycia warzyw i owoców do podlewania roślin,
- kran w kuchni ustaw na wodę zimną. Jeśli potrzebujesz ciepłej, to początkowy strumień zimnej lej do kuchenki,
- stosuj prysznic zamiast kąpeli.

Podpowiadamy ekozachowania w przestrzeni publicznej:

- Nieśmiecenie, gaszenie światła, zakręcanie wody w toaletach, niebranie „na zapas” papierowych ręczników,
- Zabieranie ze sobą własnego jedzenia do pracy/szkoły/na uczelnię,
- Korzystanie ze schodów zamiast z windy,
- Kupowanie mydełek w kostce,
- Sprzątanie po psie.

Znacząca większość z uczniów, jak i nauczycieli, niestety nie przestrzega dalej obo-

strzeń, co widać gołym okiem, a mamy na myśli przede wszystkim nienoszenie maseczek na twarzy.

Niektórzy, o zgrozo, mimo pandemii, w damskiej łazience dokonują ... krótkiej wymiany kodu genetycznego (mamy na myśli pocałunki).



Zauważyliśmy także, że w trakcie lekcji niektórzy dość często wychodzą do toalety. Zdarza się, że wybywają na początku lekcji, a wracają na sam koniec. Mamy wrażenie, że to wycieczki w celu uzyskania wsparcia partnera

z innych klas, w trakcie tych najtrudniejszych dla nas lekcji.

Wiemy też, że przesłuchania kandydatek na studniówki trwają, a tegoroczni maturzyści z pewnością nie marnują czasu na naukę. Piramida Masłowa zdecydowanie nie oddaje licealnych realiów, a chłopcy nie okazują przywiązania do jednej, konkretnej dziewczyny. Czasu mało, kandydatek dużo.

czyli szkolne ploteczki

Prosimy także, aby trafieni strzałą Amora nadzorowali swoje impulsy potrzeb miłosnych, bo czasami nie wiemy, gdzie wzrok podziąć. Pozdrawiamy zakochanych!

Natomiast, kiedy mamy okazję zobaczyć 190 cm wzrostu siatkarskiego w różowej spódniczce mini, mogłybyśmy patrzeć w nieskończoność na te zgrabne nogi! Jedno jest pewne - uczniom naszego liceum nie brakuje mocnych wrażeń.

POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAWCĘ

Wiemy, że nie jest Pani absolwentką naszego liceum. Do jakiej szkoły i klasy Pani chodziła i jaką była Pani uczennicą?

Zgadza się. Jestem absolwentką liceum ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Głogówku, gdzie też wróciłam po studiach i pracowałam jako nauczyciel chemii



i biologii. Byłam typową kujonką, uczyłam się systematycznie, wszystko zawsze miałam zamknięte na ostatni guzik. Teraz, z perspektywy czasu, mogę stwierdzić, że uczyłam się dla ocen. Trochę czasu mi zajęło dojście do tego, że nie można być perfekcyjnym ze wszystkiego. I wtedy zaczęłam czerpać prawdziwą przyjemność z nauki, z resztą ta ciekawość poznawcza towarzyszy mi cały czas.

Czy chodziła Pani na wagary?

Przez pierwsze trzy lata nie zdarzyło mi się to ani razu, ale w ostatniej klasie zaszalałam, w sumie wszyscy zaszaleliśmy i cała klasa, zamiast na biologię, wybraliśmy się na bilarda.

Które przedmioty w szkole były Pani ulubionymi?

Tu chyba Was zaskoczę, bo najlepiej się bawiłam, a jed-

nocześnie odpoczywałam... na plastyce. Za moich czasów taki przedmiot był w liceum. Uczyl mnie bardzo doświadczony, już nieżyjący, profesor Emanuel Ratajczyk. Lekcje z nim, to była prawdziwa podróż do świata sztuki, a jakie obrazy tworzyliśmy! Bardzo lubiłam też język polski, a szczególnie dyktanda. Natomiast moimi wychowawczyniami w szkole podstawowej i liceum były nauczycielki biologii i to chyba one utwierdziły mnie w wyborze drogi życiowej.

Co lubi Pani szczególnie w swoim zawodzie?

Lubię mój zawód i moją pracę. Nie wyobrażam sobie, żebym mogła pracować w czymś, czego bym nie lubiła. Codzienne spotkania z uczniami dają mi mnóstwo energii. Najcenniejsze dla mnie jest to, że mogę towarzyszyć młodym ludziom w ich rozwoju, wątpliwościach, pytaniach i zainteresowaniach.

Jaką rolę wg Pani ma do spełnienia w dzisiejszych czasach nauczyciel? Czy powinien

W tym numerze wywiad z panią Karią Sobotą, wychowawczynią kl.1c

ograniczać się do przekazywania wiedzy?

Świat się zmienia, więc rola nauczyciela też się zmienia. Żyjemy w czasach, kiedy w sklepach pojawiają się samoobsługowe kasy, korzystamy z aplikacji, żeby wyłączyć światło w pokoju, a domy sprzątają zaprogramowane odkurzacze. Wiedza jest dostępna na jedno kliknięcie, więc absolutnie nie czuję się kompetentna do przekazywania wiedzy. Nauczyciel w dzisiejszych czasach pełni zupełnie nowe role. Staje się towarzyszem, moderatorem, który wspiera uczniów w ich podróży odkrywania wiedzy i rozwijania swoich kompetencji. Uczy ich krytycznego myślenia, wyszukiwania informacji i ich kwestionowania, zadawania pytań.

A teraz chcielibyśmy zapytać o Pani pasje. Co poza nauczaniem, szkołą najbardziej Panią interesuje?

Poza szkołą już niewiele czasu zostaje mi na pasje. Ale tak to w życiu bywa, jak praca staje się pasją. Moi uczniowie wiedzą, że jak jest jakaś sprawa do rozwiązania, to potrzebuję do tego samochód i czas, w którym dojeżdżam do domu. Wtedy rodzą mi się najlepsze pomysły i gotowe rozwiązania. Czasami muszą mnie hamować w wymyślaniu nowych projektów, stąd zawsze dzielę się z nimi tym, co wymyśliłam i czekam na kubek zimnej wody.

Natomiast, gdybym nie została nauczycielem, to najpraw-

dopodobniej byłabym architektem wnętrz albo ogrodnów, stąd moja druga pasja wiąże się z ciągłym prze-meblowywaniem mieszkania i projektowaniem ogrodu.

Jak spędza Pani wolny czas? Jak odpoczywała Pani w czasie wakacji?

W ciągu roku szkolnego niewiele zostaje mi wolnego czasu, ale kiedy tylko mogę, zaszywam się w moim ogrodzie, gdzie przesadzam, plewię, aranżuję. Po lockdownie musiałam kupić szklarnię, bo rośliny przestały się mieścić na parapetach. W weekend, razem z mężem i synem, odkrywam Polskę. Najczęściej organizujemy 1-2-dniowe wypadki, a punktem kulminacyjnym jest zawsze jakiś ogród zoologiczny. Tegoroczne wakacje spędziłam głównie na dużym remoncie, ale był też czas na relaks na łonie natury. Jestem typem człowieka, którego leżenie na plaży po 5 minutach zaczyna nudzić, więc wszelkie podróże zagraniczne to są typowe wycieczki krajoznawcze.

Jakiej muzyki lubi Pani słuchać? Co lubi Pan czytać?

Nie jestem jakimś wielkim melomanem, najczęściej ograniczam słuchanie muzyki do tego, co proponuje stacja radiowa w drodze do pracy. Czasami zdarza mi się włączyć Patrycję Markowską lub Pawła Domagaly. Chyba bardziej niż fanem muzyki, jestem mołem książkowym. Moja rodzinka już wie, że jak sięgam po nową lekturę, to mnie „nie będzie” aż skończę. Czytam wszystko z wyjątkiem książek do-



Szkoła, żeby się sprawdziła i mogła dać uczniom cenne umiejętności i kompetencje przyszłości, potrzebuje słów, budowania więzi i relacji, nauki komunikacji, kultury dyskusji, nie tylko w rzeczywistości, ale również w sieci. Dojrzałe relacje między nauczycielem i uczniem polegają przede wszystkim na zaufaniu, bo dopiero wtedy te relacje, mogą być prawdziwe. Nie odkryjemy swoich słabości, problemów przed kimś, komu nie ufamy. Dla mnie najważniejsze jest, żeby wychować dobrych ludzi, którzy nie krzywdzą się nawzajem, nie oceniają, rozmawiają ze sobą i współpracują. Im głębsze relacje potrafimy budować, tym jesteśmy szczęśliwsi.

Jest Pani wychowawczynią, jak ocenia Pani po dwóch miesiącach wspólnej pracy swoją klasę 1c?

Mimo, że minęły dopiero dwa miesiące, już dużo udało nam się osiągnąć. Byliśmy na wykładach naukowych w Katowicach, pracowaliśmy w Stadninie Koni na Wyspie, co było świetną przygodą i cennym doświadczeniem. Wprowadziliśmy zwyczaj celebrowania swoich urodzin. Myślę, że uczniowie klasy I c, to bardzo wartościowi młodzi ludzie, zdeteterminowani do pracy, nastawieni na cel, o których jeszcze nie raz usłyszycie.

Co najbardziej ceni Pani u uczniów?

Ich autentyczność, ciekawość, ale też różnorodność. Cenię również ich wytrwałość, że mimo tylu różnych przedmiotów, metod nauczania, wymagań edukacyjnych, dają radę i mają jeszcze czas realizować swoje pasje.

Dziękujemy za poświęcony nam czas.

Również dziękuję. Szczególnie za pytanie dotyczące moich ulubionych przedmiotów, które spowodowało powrót do szkolnych ławek i wspomnienia (wspominaliśmy razem z moimi znajomymi z liceum do drugiej nad ranem). I Wam życzę takich przyjaźni ze szkolnych ławek!

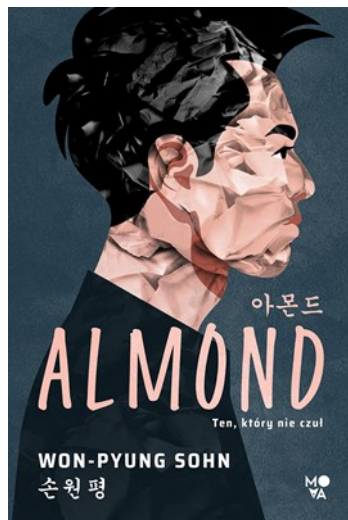


kumentalnych i historycznych. Bardzo lubię książki Jojo Moyes, Nataszy Sochy, Charlotte Lucas.

Wracając do tematyki szkolnej, jak wg Pani powinniśmy budować dojrzałe relacje między uczniami i nauczycielami?

Trochę kulturki...

Dzisiejsze czasy są dość kontrowersyjne i pełne niezrozumiałych dla nas emocji. Ota- czają one codzienne sytuacje, z którymi się zmierzamy (np. w mediach społeczności-owych). Książka, którą wam dziś polecę nosi tytuł "Almond" autorstwa Won-Pyung Soh- na. Opowiada o chłopaku nie przejawiającym od urodzenia żadnych emocji. Jest to choroba o nazwie aleksytymia. Mało osób wie w ogóle o jej istnieniu. Starsi uważają, że to pewnie wymysł młodzieży. Młodszy zaś, że coś z tym człowiekiem jest nie tak. Wszystko to jest rzeczywistością, z którą główny bohater musi się



zmierzyć. Fabuła zmienia się w trakcie czytania, co czyni ją bar- dziej ciekawą i wciągającą. Histo- ria w pewnych momentach może sprawić, że nie uwierzymy w to, co się w niej wydarzyło. Wiem, że nie każdy odnajdzie się w tej te-

Czytam, bo lubię

matyce, lecz pomimo tego i tak serdecznie Wam polecam prze- czytanie tej książki.

Aga

Kuba Rosak jest uczniem kl.3dg naszego li- ceum, świetnym kolegą i ulubieńcem nauczy- cieli. Imponuje nam wysoką kulturą, poczu- ciem humoru i swoją pasją-fotografowaniem.

Jakubie, jesteś w klasie maturalnej. Wiemy, że oprócz przygotowań do matury, po- święcasz wiele czasu fotografowaniu. Kie- dy zrozumiałeś, że to Twoja pasja?

-Powiem szczerze, że fotografią zaraziła mnie moja siostra. Wydaje mi się, że cała moja przy- goda z fotografią, zaczęła się w 2018 roku od

robienia zdjęć kolegom telefo- nem. A dopiero później zaczą- lem robić pro-

fesjonalne zdjęcia aparatem fotograficznym.

młodzi zdolni...

Jaki rodzaj fotografii najbardziej Cię intere- suje?

-Na chwilę obecną najbardziej interesuje mnie fotografia ustawiana, czyli coś w stylu fotomo- delingu. Lubię fotografować architekturę i przyrodę, ale jednak najbardziej lubię robić zdjęcia ludziom.

Co lub kogo najczęściej fotografujesz?

-Najczęściej fotografuje znajomych, ale gdy zobaczę ciekawe miejsce, to muszę je uchwycić na zdjęciu.



O czym powinniśmy pamiętać, by zrobić dobre zdjęcie?

-Na pewno podstawą robienia dobrych zdjęć aparatem jest zapoznanie się z jego funkcjami, w które wchodzi na przykład: ISO, migawka, przysło- na i balans bieli. Trzeba pamiętać również o perspek- tywie, żeby nie była przechylona na boki, tylko po- winna być prosto. Chyba, że jest to zdjęcie abstrakcyj-



Halloween jest świętem coraz bardziej lubianym i popularnym w Polsce. Tym samym, poszukiwane są filmy, które wprowadzają w klimat owego wydarzenia. Produkcji halloweenowych jest wiele, począwszy od kultowych i dobrze znanych horrorów do animowanych filmów. Cieszące się popularnością są filmy o wampirach i wcale nie jest tu mowa o „Zmierzchu”. Osoby, lubiące się bać,

KOCHAM KINO ...

z pewnością
zadowolą się
dziełem
„Nosferatu -

symfonia grozy”, opowiadającym o agencji nieruchomości, który nieświadomie udaje się do zamku wampira, chcąc podpisać umowę zakupu posiadłości. Innym horrorem z wampirem w roli głównej jest „Dracula” z 1992 roku, gdzie Vlad Dracula, wyjeżdża do Londynu,



nu, w którym mieszka kobieta przypominająca mu jego zmarłą ukochaną. Także „What we do in shadows” może się spodobać wielu osobom, bowiem jest to komedia, która pokazuje życie parusetletnich wampirów w dzisiejszych czasach. Najlepszymi przykładami animacji z udziałem wampirów jest, na pewno większości znany, „Hotel Transylwania” czy „Między nami wampirami”. Filmów z wampirami w roli głównej jest bardzo wiele, więc z pewnością każdy znajdzie jakiś dla siebie.



Magda

Tylko muzyka ...



„A Night At The Opera” to album legendarnego zespołu rockowego, który do dzisiaj wyznacza trendy kulturowe. Mowa tu o brytyjskim zespole Queen, którego piosenki to już prawdziwa klasyka muzyki rockowej. Album ten to jeden z najwybitniejszych i najbardziej złożonych dzieł zespołu, który jest niezwykle ważny w historii muzyki.

„A Night At The Opera” otwiera piosenka „Death On Two Legs”, która była efektem swego rodzaju eksplozji złości po uwolnieniu się od agencji Trident Audio Productions, która ograniczała zespół.

W albumie zdecydowaną większość stanowią energetyczne, pełne ekspresji piosenki wykonane przez boskiego Frieddiego Mercury, ale znajdziemy również te bardziej spokojne jak: „Lazy On A Sunday



Kawalkiem, który szczególnie zasługuje, według mnie, na wnikliwe przesłuchanie, jest utwór pt. “I’m In Love With My Car”, ponieważ mamy okazję usłyszeć fantastyczny głos Rogera Taylora, perkusisty zespołu, który sprawił, iż piosenka ta na stałe znalazła się na liście przebojów Queen.

Klasykiem nad klasykami jest jednak utwór “Bohemian Rhapsody”, który stał się także tytułem filmu opowiadającym historię zespołu. Co do samej piosenki, można śmiało powiedzieć, iż jest ona dziełem sztuki. Przepelniona niesamowitymi wokalami,

chórkami oraz partiami gitar i fortepianu.

Płyte tę zdecydowanie można zaliczyć do tych, które nigdy się nie zestarzeją i będą ich słuchać kolejne pokolenia. Jest ona zbiorem wszystkich, jakże oryginalnych pomysłów, nieśmiertelnego zespołu Queen.

ne, wtedy możemy sobie pozwolić na odrobinę szaleństwa.

c.d. młodzi zdolni

Jaki sprzęt musimy mieć, żeby uchwycić w ciekawy sposób rzeczywistość? Czy musi być on wysokiej klasy i bardzo drogi?

-Tak naprawdę to nie trzeba mieć sprzętu wysokiej klasy, aby uchwycić rzeczywistość w ciekawy sposób. Trzeba mieć tylko wizję na dane zdjęcie - nic więcej.

Na czym polega Twoja „obróbka” zdjęć?

-Moja obróbka polega na kolorowaniu zdjęć, wystrzaniu i rozjaśnianiu. Próbuję wyciągnąć ze zdjęcia to, co najlepsze.

Jesteśmy bardzo ciekawi, czy wiążesz swoją przyszłość z fotografią? Opowiedz nam o swoich planach.



-Oczywiście, że wiąże przyszłość z fotografią - jest to moja pasja i chcę to robić. Moim głównym planem jest dostanie się na studia do Wrocławia na ASP na wydział fotograficzny. Jeszcze jednym z moich planów jest zebranie dużej ilości obserwujących na moim instagramie fotograficznym (@Lumiksy), który może mi dać dużo możliwości działania w przyszłości.

Gdzie chciałbyś w przyszłości zorganizować wystawę swoich zdjęć? Prosimy o uzasadnienie.

-Myślę, że swoją wystawę chciałbym zorganizować w Warszawie w Pałacu Kultury, ponieważ jest to miejsce najczęściej odwiedzane przez turystów. Organizowane są tam wernisaże znanych fotografów, i jest to również najbardziej rozpoznawalne miejsce w naszym kraju i jak sama nazwa wskazuje - Centrum Kultury.

Dziękujemy za poświęcony nam czas i życzymy spełnienia marzeń.

Święto Zmarłych na świecie

W Polsce 1 listopada rodziny zmarłych udają się na cmentarze, zapalają znicze, ustawiają kwiaty i modlą się nad grobami bliskich. Często cmentarne modlitwy poprzedza msza święta w intencji wszystkich zmarłych. W Meksyku Día de los Muertos to wielkie, podzielone na dwie części święto. Pierwsza część poświęcona jest zmarłym dzieciom, nazywanym aniołkami. Druga dotyczy dorosłych. Día de los Muertos to barwne i radosne święto, już kilka tygodni wcześniej w sklepach pojawiają się słodczyce oraz figurki w kształcie szkieletów, trupich czaszek i upiorów przeznaczone do dekoracji. Budowane są także specjalne ołtarze powitalne, na których stawia się zdjęcia zmarłych oraz kwiaty, kadzidła i jedzenie.

W Japonii święto zmarłych nazywa się Bon. Według wiary Japończyków dusze zmarłych powracają na ziemię. Na progach domów ustawiane są latarnie tzw. „mukaebi”, czyli „ognie powitalne”. W wielu miastach na ulicach i przed świątyniami odbywają się rytualne tańce Bon-Odori. W Stanach Zjednoczonych obchodzi się Halloween, a właściwie All Hallows Eve (Wieczór Wszystkich Świętych). Symbolem jest wydrążona dynia ze świeczką w środku. Głównie dzieci i młodzież tego dnia ubierają maski i kostiumy duchów lub wampirów. Tradycją stało się chodzenie od domu do domu z pytaniem „Cukierek albo psikus?”.

Borówka



W świecie mody

Zgodnie z tradycją celtycką, w nocy z 31 października na 1 listopada duchy zmarłych pojawiały się w świecie żywych, aby odpokutować swoje występki. Ze strachu przed złymi duchami rozpalano ogniska, a przed domem stawiano jedzenie, aby zadowolić przybywające zjawy. Natomiast ludzie przywdziewali stroje i zakładali maski, aby odstraszyć upiory. Akcesoria te miały również duże znaczenie dla obrządków

religijnych związanych z oddawaniem czci bogom plonów i urodzaju. Był to bowiem również czas dziękczynienia za udane żniwa. Stosowane wówczas kamuflaże przekształciły się w obecnie przywdziewane stroje i maski z okazji Halloween, które uatrakcyjniają do dzisiaj ten wieczór.

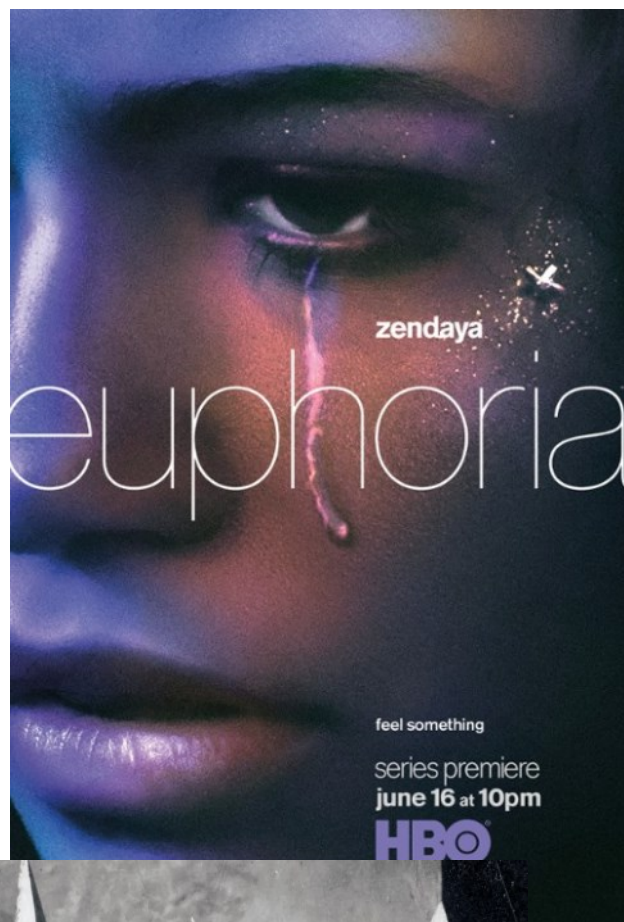
DLCZEGO PRZEBIERAMY SIĘ NA HALLOWEEN?

Od końca XIX wieku Amerykanie przebierają się na Halloween. Stroje, które wybierają, ciągle się zmieniają, pod wpływem kultury i bieżących wydarzeń. Na przykład krwawe, kostiumy na Halloween stały się popularne w latach 80. po premierze horroru

Jak się przebieramy na Halloween?

tym roku kostiumy inspirowane przełomowymi programami telewizyjnymi będą wielkim hitem. Na przykład „Euphoria” zdominowała telewizję i uczyniła Zendayę najmłodszą główną aktorką dramatyczną, która zdobyła Emmy. Włosy i makijaż inspirowane „Euforią” masowo pojawiły się w to Halloween.

„Halloween”, a sprzedaż masek przed wyborami prezydenckimi, zapowiadały zwyciężkę. Oczekuje się, że w



W piątek, 29 października w naszej szkole odbyły się obchody Halloween, których nie sposób było nie zauważyć. Na lekcjach angielskiego temat ten był

wiodącym, na korytarzach było słycać rozmowy uczniów o nadchodzących weekendowych spotkaniach i imprezach, podczas których priorytetem oczywiście jest odpowiedni strój. Na Facebooku Samorządu Uczniowskiego naszego liceum odbyło się głosowanie na najlepsze przebranie, a jakie wrażenia towarzyszyło uczniom? Otóż byliśmy zachwyceni! Podziwialiśmy tych, którzy przyszli w niesamowicie niewygodnych, ale jakże atrakcyjnych przebraniach. Efekt był zdecydowanie zniewalający. Szeptę słówko, że pierwszaki zaimponowały nam swoim przebraniem grupowym - znanej i kochanej ekipy słynnej detektywistycznej grupy nastolatków z pupilem o imieniu Scooby-Doo. Wszyscy byli piękni, szczęśliwi, z odrobiną szaleństwa, tak potrzebnego we współczesnym świecie. Widzimy się w takim razie w przyszłym roku w tym wydaniu! Jesteśmy przekonani, że na imprezach również wszyscy byli zachwyceni Waszymi strojami!

odrobina szaleństwa konieczna



Potęga smaku

Lekka i łagodna zupa krem, delikatnie doprawiona imbirem i czosnkiem. Ma bogaty aromat i piękny pomarańczowy kolor. Jest idealna na jesienne obiady i nie tylko.

ZUPA Z DYNI

SKŁADNIKI:

- 700 g dyni
- 10 g korzenia imbiru
- 1-2 ząbki czosnku
- 50 g cebuli
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- 500 g bulionu
- 380 g mleczka kokosowego

PRZYGOTOWANIA:

Dynię należy obrać ze skórki, usunąć gniazda nasienne. Następnie obraną dynię pokroić w kostkę. W większym garnku na oliwie zeszklić pokrojoną również w kostkę cebulę oraz obrany i pokrojony na plasterki czosnek. Następnie dodać dynię i imbir. Smażyć przez ok. 5 minut, co chwilę mieszając. Do garnka wlać gorący bulion, przykryć pokrywką i zagotować. Zmniejszyć ogień do średniego i gotować przez ok. 10 minut. Na końcu należy dodać mleczko kokosowe i gotować przez 5 minut, cały czas mieszając. Podawać na ciepło. Smacznego!

Zosia



Halloween c.d.



źródło: <https://dribbble.com/search/Halloween?page=4>

Hallowe'en is derived from the Celtic Samhain rite. Over 2,000 years ago, on this day, summer was said goodbye, winter was welcomed and the feast of the dead was celebrated. The Celts believed that on the day of Samhain the boundary between the afterlife and the world of the living was blurred, while the spirits, both good and bad, found

HISTORY OF HALLOWE'EN



it easier to enter the world of the living. The spirits of ancestors were worshipped and invited to homes, while the evil spirits were scared away. It is believed that the custom of dressing up in bizarre costumes and wearing masks on that day stems from the need to scare away evil spirits. An important element of the Samhain celebrations was also the burning of fires. Irish immigrants brought the tradition to North America in the 19th century. In the second half of the twentieth century the holiday found its way to Western Europe. Hallowe'en in Poland appeared in the late 90s.

N

Allerheiligen

Allerheiligen ist ein Katholischer Feiertag, der nicht in ganz Deutschland gefeiert wird. Der Tag wird lediglich in Baden-Württemberg, Bayern, Nordrhein-Westfalen sowie in Rheinland-Pfalz als auch im Saarland anerkannt und dort gilt auch ein gesetzlicher Feiertag. Der Katholische Feiertag ist in Gedenken an alle Heiligen die für uns bekannt sind aber auch an die unbekannt, die bereits gestorben sind. Der Feiertag findet am 01. November jeden Jahres statt.

Wie wird der Tag in Deutschland gefeiert?

Der Tag soll still umgangen werden, es soll weder laute Musik als auch öffentliche Tanzveranstaltungen erlaubt sein. Zu der Tradition wird an die Toten gedacht, sowohl werden Gräbersegnungen sowie Gänge zu den Gräbern gemacht. In Süddeutschland ist es üblich von den Taufparten, dass an dem Tag einen Allerheiligenstriezel verschenkt wird, es ist ein Süßgebäck.



HALLOWEENOWY KOMIKS



REDAKCJA „CEGLY”

Piszą i tworzą:
Martyna, Dominika, Michaela, Marysia, Natalia Domenika, Zosia, Ola, Max, Milena,
Magda, Wiktoria, Ania, Ela, Mariola .
Szczególnie dziękujemy prof. Ryszardowi Więckowi i prof. Witoldowi T. Szkodzińskiemu

Opiekun mgr B. Łydka

